

## I po wyborach

Wyniki tegorocznych wyborów parlamentarnych to wielki sukces Platformy, a w szczególności Donalda Tuska, który nie tylko, podobnie jak J. Buzek, kierował Rządem Rzeczypospolitej przez pełną kadencję, ale - co zdarza się po raz pierwszy w historii Polski - będzie premierem w następnej kadencji Sejmu.

To większy sukces premiera niż Platformy, bo nie można się oprzeć wrażeniu, że to właśnie on szczególnie na niego zapracował. Nie tyle przez cztery lata, co w trakcie kampanii. Kilkaście dni w Tusko-busie, co dało dzień w dzień nie tylko spotkania z mieszkańcami różnych regionów Polski, ale także codzienny news dla śledzących działania premiera telewizji. A D. Tusk, trzeba to oddać, potrafi przekonująco mówić do rodaków.

Największa partia opozycyjna, choć zdobyła więcej głosów niż w 2005 r., to chyba dotarła do granic swoich możliwości i trudno jej liczyć na sukces w przyszłości bez większych zawirowań na scenie politycznej.

Jest jednak i druga strona wyborczego medalu. Wybory w każdym państwie są wielkim świętem demokracji, bo tylko tego dnia Demos zabiera głos. Jakość demokracji, na którą składa się nie tylko jakość klasy politycznej, ale i stan świadomości wyborców wyraża się m.in. skalą uczestnictwa w tym święcie, a więc frekwencją wyborczą. Tego roku do urn poszło o ok. 5,3% wyborców mniej niż przed czterema laty, gdy Polacy oddali prawo zarządzania Wspólną Rzeczą w ręce polityków PO. Tym razem większość znowu została w domu, a z udziału w tym święcie zrezygnowało dodatkowo prawie 1,6 mln Polaków mimo wprowadzenia przez nowy Kodeks wyborczy szeregu ułatwień w głosowaniu. To bardzo poważny sygnał ostrzegawczy dla polityków wszystkich opcji, a zwłaszcza



**Piotr Duda: - Bez względu, kto wygra te wybory oczekuję, że nowy rząd będzie współpracował ze związkami zawodowymi, że nowy rząd będzie prowadził dialog społeczny, bo tylko wspólnie możemy rozwiązać problemy pracowników i sprostać czekającym nas wyzwaniom.**

**Przewodniczący „S” wraz z członkami Prezydium Komisji Krajowej głosował w Gdyni.**

cza tych, którzy aspirują do sprawowania rządu dusz.

Kampania wyborcza, podobnie zresztą jak prawie całe minione cztery lata przebiegała pod znakiem sporu pomiędzy PO i PiS. Mam nieodparte wrażenie, że Polacy rezygnując z udziału w głosowaniu dali mocny sygnał, iż dla nich i dla Polski są rzeczy ważniejsze niż spory pomiędzy wysokimi zwaśnionymi stronami. Drugim obok absencji przejawem stanu umysłów wyborców, frustracji stanem polskiej polityki jest wysoki wynik wyborczy partii filozofa z Biłgoraja. Wynik ten mówi więcej o wybierających niż o wybieranych. To smutny przykład na to, że socjotechniki

mogą być skuteczniejsze od programów. Dobierając hasła pod dyktando spin-doktorów Ruch Poparcia urosł do rangi trzeciej siły w Sejmie, odbierając przy okazji lewicy elektorat skrajnie antyklerykalny i skrajnie feministyczny. Ruch Poparcia to druga Samoobrona (kampanią sterował ten sam cyniczny spec od PR), tyle że bardziej inteligentna i bardziej cyniczna. Wiekopomną zasługą Jarosława K. było wyeliminowanie ze sceny politycznej Samoobrony; czy znajdzie się ktoś, kto podejmie się takiej roli wobec Ruchu Poparcia? Szczęście w nieszczęściu polega na tym, że dotychczasowej koalicji udało się zebrać o 3 mandaty więcej niż minimum

dające większość w Sejmie.

Spektakularną klęskę poniósł Sojusz Lewicy Demokratycznej, gdyż głównie z tego elektoratu biorą się wyborcy Ruchu Poparcia. Lider partii już zapowiedział rezygnację, bo ma świadomość, że znakomity wynik w wyborach prezydenckich to dla partyjnych graczy odległa historia.

Wybory do Senatu powinny być kubłem zimnej wody na głowy zwolenników okręgów jednomandatowych. Okazało się, że - w bandaw oczekiwaniom - w żadnej mierze nie stają się one szansą dla kandydatów niezależnych. Wręcz przeciwnie, umacniają pozycję kandydatów

ciąg dalszy na str.2

## „Solidarność” proponuje zmiany w prawie pracy

Zmiany zasad reprezentatywności związków zawodowych i organizacji pracodawców czy wspólny nadzór nad Funduszem Pracy i Funduszem Gwarantowanych Świadczeń - to niektóre propozycje NSZZ „S” w negocjacjach toczących się w Komisji Trójstronnej.

W styczniu 2012 r. przestaje obowiązywać ustawa o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców. W Komisji Trójstronnej trwają rozmowy na temat zmian w prawie pracy, w tym m.in. wprowadzenia na stałe do polskiego prawa pracy niektórych rozwiązań ustawy antykryzysowej.

### Najważniejsze bezpieczeństwo pracowników

- Zależy nam na uporządkowaniu zasad reprezentatywności zarówno związków zawodowych, jak i organizacji pracodawców. Nie zgodzimy się na dalsze uelastycznienie prawa pracy kosztem bezpieczeństwa pracowników - mówi Henryk Nakonieczny, członek prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Związek proponuje m.in. dwukrotne podwyższenie progu procentowego wymaganego dla uzyskania statusu reprezentatywnej (na szczeblu pracodawcy) organizacji związkowej w przypadku związków nie zrzeszonych w reprezentatywnych ogólnokrajowych organizacjach\*.

Zmiana definicji reprezentatywności wiązałyby się ze zmianą uprawnień organizacji związkowych. Organizacje nierепрезентatywne mogłyby występować tylko w sprawach indywidualnych swoich członków. Do kompetencji organizacji związkowych reprezentatywnych na poziomie zakładu pracy należałoby m.in.: negocjowanie układów zbiorowych pracy, uzgadnianie regulaminu wynagradzania, uzgadnianie regulaminu pracy czy negocjowanie porozumień dotyczących zwolnień grupowych. Aby spory zbiorowe były prowadzone spośród odpowiedzialny mogłyby, je prowadzić tylko organizacje reprezentatywne, natomiast nierепрезентatywne po przeprowadzeniu referendum wśród załogi.

### Reprezentatywni pracodawcy

„S” proponuje także wprowadzenie kryterium reprezentatywności branżowych organizacji pracodawców i po-

wiązania tego ze zdolnością układową. - Trzeba reanimować dialog sektorowy. W Polsce mnożą się typowo lobbystyczne struktury po stronie pracodawców, a jednocześnie zamarła praktyka zawierania ponadzakładowych układów zbiorowych pracy, bo związkowe struktury branżowe nie mogą znaleźć partnera do ich negocjacji - mówi Sławomir Adamczyk, ekspert z Działu Branżowo-Konsultacyjnego KK.

Inną propozycją „S” jest ustanowienie wspólnego nadzoru pracodawców i związków zawodowych nad wydawaniem środków z Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

„S” chciałaby również wprowadzenia mechanizmu rocznych negocjacji płacowych na poziomie pracodawcy. - Uchylenie ustawy o negocjacyjnym kształtowaniu wynagrodzeń było konieczne. Część pracodawców unika jednak prowadzenia rozmów dotyczących kształtowania wynagrodzeń, co prowadzi do konfliktów - tłumaczy Henryk Nakonieczny.

### Bez przełomu w negocjacjach

- W trakcie wrześniowego posiedzenia KT określiliśmy jedynie tematy do dalszych rozmów. Nie ma jednak żadnych konkretnych ustaleń w sprawie możliwości wydłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy czy ograniczenia stosowania umów na czas określony - relacjonuje Zbigniew Kruszyński z Działu Polityki Społecznej KK.

Wprawdzie pracodawcy deklarują zgodę na ograniczenie do 24 miesięcy zawieranie umów na czas określony, ale jednocześnie chcą, aby termin ten był liczony od początku, jeśli w tym okresie wystąpi co najmniej 3-miesięczna przerwa w pracy. Zdaniem ekspertów „S” to furtka, z której pracodawcy mogą korzystać, aby w dalszym ciągu unikać umów na czas określony.

„S” zaniepokojona jest również brakiem stanowiska pozostałych partnerów społecznych w sprawie ustalenia nowych zasad reprezentatywności związków zawodowych i organizacji pracodawców. k

\*\*\*

W Polsce działają trzy ogólnopolskie reprezentatywne organizacje związkowe: NSZZ „Solidarność” OPZZ i Forum Związków Zawodowych.

## Pat w sprawie MPGM

Nie ma postępu w rozmowach o planowanej prywatyzacji Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Poznaniu.

20 września br. ok. 300 pracowników poznańskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej S.A. przez dwie godziny protestowało przed Urzędem Miasta domagając się wstrzymania decyzji o sprzedaży spółki.

W następnych dniach przedstawiciele zakładowych związków zawodowych NSZZ „Solidarność” i OPZZ oraz przewodniczący ZR Jarosław Lange spotkali się w tej sprawie z zastępcą prezydenta Poznania Mirosławem Kruszyńskim. Strony



pozostały przy swoich stanowiskach.

Jarosław Lange: Spotkanie miało charakter informacyjny. Chcieliśmy poznać argumentację Zarządu Miasta przemawiającą za prywatyzacją Spółki oraz uzyskać dodatkowe dane, które pozwolą nam zabezpieczyć sprawę pracownicze.

MPGM jest spółką miejską. Jej sprzedaż - jak napisali związkowcy w petycji do władz miasta - zapewni miastu jednorazowy wpływ do kasy szacowany obecnie na 10 mln zł. Tymczasem majątek nieruchomości MPGM, zyski i zasoby finansowe przewyższają tę kwotę. Spółka przynosi miastu ok. 2 mln rocznie.

# Koleżanki i Koledzy

Zwracamy się do członków NSZZ „Solidarność” gorącym apelem o pomoc dla Wiktorka. Wiktor ma 5 lat i od listopada 2010 roku toczy heroiczną walkę z ostrą białaczką. W chwili obecnej jest przygotowywany do przeszczepu szpiku kostnego. Mama Wiktorka jest pracownikiem Powiatowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lesznie i członkiem NSZZ „Solidarność”.

Liczy się każda ofiarowana złotówka. 1 złoty to tak niewiele, ale ofiarowany przez wiele osób może uratować życie.

Pomóżcie, nie bądźcie obojętni!

**W imieniu Komisji Międzypokoleńcowej w PSSE w Lesznie przewodnicząca Halina Skiba**  
tel. 785-187-719

**Wpłaty można dokonywać na konto:**  
Region Wielkopolska - Poznań  
BZ WBK nr 26 1090 1359 0000 0001 0496 4667  
z dopiskiem: OM L/149 darowizna dla Wiktorka

**WIKTOREK ma 5 lat i choruje na ostrą białaczkę**

**POTRZEBUJE NASZEJ POMOCY!!!  
NIE BĄDŹ OBOJĘTNY!!!**



**Wiktor urodził się jako zarowy, śliczny chłopiec pełen energii. Dzisiaj jest odizolowany od wszystkiego co kocha, ponieważ dopadła go ta straszna choroba, która pozbawia radości, a dostarcza wielkich cierpień i wyrzeczeń.**

**Dlatego zwracamy się z prośbą do ludzi dobrej woli i wrażliwym sercu o pomoc dla WIKTORA!!!**

**DZIĘKUJEMY!!!!!!!**

## I po wyborach

ciąg dalszy ze str.1

występujących pod sztandarami dominujących partii.

Kampania wyborcza była nijaka. Najpierw debata o debacie, potem nieustające występy speców od marketingu politycznego. Gdy w końcu zaczęło się przepytanie prominentnych kandydatów, redaktorzy Lis i Gugąta postanowili jednak wystąpić na ringu, by w ten sposób wykazać wyższość wyznawanych przez siebie poglądów.

Z poznańskiego podwórka

trzeba odnotować dwa spektakularne sukcesy K. Łybackiej i W. Dzikowskiego, którzy startując z drugiej pozycji pokonali kandydatów nr 1. Powód do dumy może stanowić wysoka frekwencja w Poznaniu i powiecie poznańskim, co świadczy o większym niż w innych regionach wyrobieniu politycznym. Wstyd mi jednak za posła, który po raz trzeci zdobył mandat lekceważąc wszelkie ograniczenia w finansowaniu wyborów. Pan Poseł po prostu skutecznie zainwestował swoje pieniądze w

kampanię, by zdobyć mandat i immunitet, co da mu oczekiwany zwrot z inwestycji.

Polska po wyborach to jednak stabilizacja sceny politycznej, co w obliczu czającego się kryzysu jest wartością samą w sobie. To także test na to, czy Donald Tusk chce przejść do historii z powodu długości sprawowania władzy, czy też z bardziej ambitnych powodów. Mam też nadzieję, że mimo wszystko dla wybrańców Narodu Polska jest jednak najważniejsza!  
*Maciej Musiał*

## PROFIT CLUB

### NASI PARTNERZY O SOBIE

**COLEX**  
**DOBRY SKLEP ROWEROWY**

Poznań, ul. Dąbrowskiego 24  
(wejście od ul. Kochanowskiego)  
tel. 848 31 58

Z kartą Profit Club rabat 7%  
przy płatności gotówką (kartą 5%).

[www.colex-rowery.pl](http://www.colex-rowery.pl)





## Rocznica śmierci bł. księdza Jerzego

19 października mija 27 lat od męczéniejskiej śmierci kapelana „Solidarności”.

Główne uroczystości związane z tą rocznicą – jak od lat – odbędą się tego dnia w Warszawie przy kościele św. Stanisława Kostki (na Żoliborzu), który jest obecnie sanktuarium błogosławionego ks. Jerzego. O godz. 17.00 postulator procesu beatyfikacyjnego ks. dr hab. Tomasz Kaczmarek wygłosi wykład „Błogosławiony Ksiądz Jerzy Popiełuszko – obecność w życiu Kościoła”. O godz. 18.00 rozpocznie się uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem kardynała Kazimierza Nycza, metropolity warszawskiego. Po nabożeństwie nastąpi poświęcenie Ośrodka dokumentacji życia i kultu błogosławionego Jerzego Popiełuszki.

W przeddzień rocznicy, 18 października na tamie we

Włocławku, gdzie mordercy wrzucili do Wisły ciało zamordowanego ks. Jerzego, odbędą się obchody upamiętniające męczéniejską śmierć kapłana.

W Poznaniu rolę sanktuarium bł. ks. Popiełuszki pełni od roku kościół p.w. Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu (ul. Głogowska). Parafia oraz Region Wielkopolska NSZZ „S” zapraszają na uroczystości ku czci patrona „S”.

19 października o godz. 18.00 zostanie odprawiona Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Tadeusza Magasa, kapelana wielkopolskiej „S”. Poprzedzi ją spotkanie duszpasterskie z kapłanem o godz. 17.00, a zakończy – jak zawsze – złożenie kwiatów pod pomnikiem bł. ks. Jerzego na przykościelnym dziedzińcu. Po uroczystościach spotkanie członków „S” w salce parafialnej.

Wrzesiński oddział „Soli-

arności” także w tym roku włącza się w obchody tradycyjną już pielgrzymką, która wyruszy 22 października o godz. 6.00 szlakiem ostatniej męczéniejskiej drogi ks. Jerzego: Bydgoszcz – Toruń – tama pod Włocławkiem; pielgrzymkę zakończy uroczysta Msza św. w sanktuarium Matki Bożej Pocięczenia w Biechowie (klasztory oo. Paulinów).

– „Solidarność” to wołanie wielkim głosem o poszanowanie ludzkiej godności, to jednocześnie dostrzeganie drugiego człowieka i jego problemów – mówił w 1983 r. bł. ks. Jerzy Popiełuszko.

Wołanie wciąż aktualne. Włączmy się licznie w kultywowanie pamięci o Kapłanie, który dla tych wartości poświęcił swoje życie. Weźmy udział w obchodach ku Jego czci. Pamiętajmy i przypomnijmy innym.

an

## O „Solidarności” pozytywnie

Według najnowszych badań CBOS, przeprowadzonych w dniach 8-14 września 2011 r., od marca br. poprawiła się ocena działalności NSZZ „Solidarność”.

35% respondentów ocenia „S” pozytywnie (wzrost o 6%).

O 4% zmniejszyła się liczba głosów dezaprobaty (do 30%).

### Nie tylko Nord Stream

## Odpowiedź na zagrożenie

Premier Rosji w przemówieniu wygłoszonym z okazji rozpoczęcia napełniania gazociągu Nord Stream potwierdził, że pozycja dotychczasowych krajów tranzytowych wkrótce znacznie osłabnie. Wymienił wprawdzie z nazwy tylko Ukrainę, ale powyższe dotyczy oczywiście także Polski. Rozgłos wokół tej inwestycji, którą ongiś szef polskiego MSZ Radosław Sikorski określił mianem nowego paktu Ribbentrop – Mołotow, sprawia, że mniej uwagi poświęca się innemu połączeniu gazowemu o nazwie South Stream.

South Stream to spółka powołana w czerwcu 2007 r. przez rosyjski Gazprom i włoski koncern ENI. Jej zadaniem jest budowa 900 kilometrów tzw. gazociągu południowego, biegnącego po dnie Morza Czarnego. Gazociąg South Stream, o przepustowości 63 mld m<sup>3</sup> rocznie, ma połączyć bezpośrednio wybrzeże Rosji i Bułgarii. Pierwszą nitką gazociągu Gazprom zamierza przesyłać gaz na Serbię, Węgry, Słowenię i do Austrii.

South Stream, podobnie jak Nord Stream, pozwoli na ominięcie tradycyjnych krajów tranzytowych w Europie Środkowej i Wschodniej, tj. Ukrainy, Białorusi i Polski. Zdaniem wielu ekspertów, w tym polskiego Ośrodka Studiów

Wschodnich, korzyści ekonomiczne związane z budową gazociągu South Stream są wątpliwe. Dlatego można sądzić, że u podstaw decyzji inwestycyjnej legły przesłanki polityczne.

Tymczasem akcjonariat spółki South Stream powiększa się. Trzy europejskie firmy energetyczne, w tym wspomniane ENI oraz francuska Electricité de France (EdF) i niemiecki Wintershall, połączyły siły w celu zbudowania z Gazpromem czarnomorskiego odcinka gazociągu. Umowa zawarta 16 września br. stanowi, że ENI będzie posiadać 20% akcji, a EdF i Wintershall po 15%. Pozostałe 50% pozostanie własnością rosyjskiego giganta gazowego.

Komentatorzy mówią o kolejnym kroku uzależnienia się Europy Zachodniej od rosyjskiego surowca. Wszak nadal działają dawne gazowe magistrale łączące Syberię z Europą – przebiegające przez Ukrainę i Polskę gazociągi „Pokój” i „Jamał”.

Rosnąca dominacja Rosji jest niewątpliwym zagrożeniem dla Polski zarówno jako odbiorcy, jak i kraju tranzytowego. Dlatego wysoce pozytywnie należy ocenić nie tylko postępującą budowę terminalu gazu skroplonego w Świnoujściu, tzw. gazoportu, który stał się sym-

bolem dywersyfikacji dostaw gazu i uniezależnienia się od jednego.

Bardzo ważne są inwestycje w rozbudowę przez Polskę własnej sieci przesyłowej, pozwalającej na transport gazu we wszystkich kierunkach oraz budowę olbrzymich magazynów. Już niedługo zostanie oddany do użytku nowy magazyn gazu w Wierchowicach koło Milicza, zdolny pomieścić gaz w olbrzymiej ilości ok. 25% rocznego krajowego zapotrzebowania.

Niemniej istotne są połączenia międzypaństwowe, tzw. gazowe przejścia transgraniczne. 14 września br. uroczystie otwarto gazociąg „Moravia” łączący Polskę z Czechami. Powiększane są przejścia do Niemiec, a w przyszłości planuje się połączenie gazociągów polskich z litewskimi i ze słowackimi.

W obliczu działań rosyjskich i w reakcji na nie Polska ma szansę stać się znaczącym operatorem przesyłowym gazu w tej części kontynentu, w tym istotnym elementem tzw. korytarza północ – południe. Jego powstanie umożliwi dostęp do gazoportów na Adriatyku i innych alternatywnych wobec Rosji źródeł, np. gazociągu Nabucco budowanego pomiędzy Europą a Azją.  
*Paweł Selan*